



Ryszard Kleszcz

Dziedzictwo Szkoły Lwowsko- -Warszawskiej – metafilozofia

Ryszard Kleszcz

prof. dr hab., Uniwersytet Łódzki, Instytut Filozofii,
ul. Lindleya 3/5, 90-131 Łódź
e-mail: ryszard.kleszcz@uni.lodz.pl
ORCID: 0000-0002-4618-6598

Zajmuje się różnymi dziedzinami filozofii i szeroko rozumianej logiki, zwłaszcza: epistemologią, metafizyką, Szkołą Lwowsko-Warszawską i filozofią religii. Ostatnio wydał pracę: *Logika, metafizyka, filozofia religii* (Łódź 2021). W druku znajduje się praca: *Metafizyka i epistemologia. Studia i szkice z filozofii współczesnej*.

Fotografia na odwrocie: Tadeusz Kotarbiński i Kazimierz Twardowski. Lwów 1910.



Szkoła Lwowsko-Warszawska, założona w 1895 roku we Lwowie przez Kazimierza Twardowskiego, to najznakomitsza polska szkoła filozoficzna w XX wieku. Jej osiągnięcia, ich zakres i walory skłaniają do ciągłego pytania o dorobek tej szkoły i jego aktualność. Jest więc czymś zrozumiałym, iż organizatorzy panelu skierowali pod adresem uczestników łódzkiego zjazdowego spotkania panelowego trzy pytania, dotyczące kwestii: „Które elementy dziedzictwa SLW: (a) są najważniejsze/najcenniejsze? (b) wymagają jeszcze (ewentualnie: ponownego) zbadania? (c) powinny być kontynuowane?”.

W swej wypowiedzi dotknę każdego z tych pytań (problemów), choć zamierzam skoncentrować się głównie na aspektach metafizycznych. Skupię się na tych kwestiach, które dotyczą zagadnień specyfiki poznania filozoficznego, tak jak je widziano w SLW, ponadto na problemie wykorzystywania narzędzi logicznych w filozofii oraz na relacji filozofii do nauki i do sfery światopoglądowej. W tym kontekście postaram się wydobyć to, co w ramach dorobku SLW wydaje mi się współcześnie ważne i co rodzi zarazem pewne pytania, wymagając dalszych starannych analiz, badań, a niekiedy (ewentualnego) rozwinięcia.

Swe uwagi zaczynam od kwestii aktualności kluczowych założeń przyjmowanych w SLW. Syntetycznie wspominał o tym Kazimierz Ajdukiewicz w zagranicznym

referacie *Logistyczny antyirracjonalizm w Polsce* (Ajdukiewicz 1934; Ajdukiewicz 1935). Jego zdaniem metodologiczne rysy cechujące SLW dadzą się sprowadzić do trzech: 1) antyirracjonalizmu, 2) postulatu jasności pojęciowej i ścisłości językowej, 3) przyswojenia aparatury współczesnej logiki. Racjonalizm (wedle Ajdukiewicza ściślej „antyirracjonalizm”) jest stanowiskiem ceniącym poznanie naukowe. Poznanie naukowe winno, jak to wskazywał Ajdukiewicz w *Zagadnieniach i kierunkach filozofii* (1949), spełniać dwa warunki: intersubiektywnej komunikowalności i intersubiektywnej weryfikowalności (Ajdukiewicz 2004, s. 49 i n.). Warunek intersubiektywnej komunikowalności wymaga, aby jakaś treść myślowa dawała się przekazywać dosłownie, a więc bez używania przenośni, porównań czy innych półśrodków wyrażania myśli. Intersubiektywna weryfikowalność zaś to możliwość (intersubiektywnej) kontroli pozwalającej przekonać się o słuszności bądź niesłuszności danego twierdzenia. To stanowisko Ajdukiewicza bywa wskazywane jako reprezentatywne dla charakterystyki racjonalizmu (antyirracjonalizmu) w SLW. Jego jądrem jest postulat jasności językowej i postulat uzasadnienia. Te postulaty wydają mi się na płaszczyźnie metafizycznej bardzo ważne i godne, aby je współcześnie kontynuować. Zarazem jednak to stanowisko rodzi problemy, wymagające pewnych dalszych precyzacji. O najważniejszych z nich wspominam w dalszym ciągu tych uwag.

Po pierwsze, powstaje pytanie, czy zakłada to metafizologię scjentyzmu, a więc przyjęcie, że nauka (nauki przyrodnicze) winna być wzorcem dla filozofii. Wydaje się, iż kontynuując to, co dla programu SLW cenne (jasność i uzasadnienie), tak rozumianego scjentyzmu przyjmować nie musimy. Kierując się tymi wzorcami, nie musimy wcale przyjmować postulatu „filozofii naukowej”, dążąc do upodabniania filozofii do nauk przyrodniczych. Waler programu antyirracjonalistycznego polegałby na tym, że chroni on

nas przed mętnością i głoszeniem poglądów pozbawionych uzasadnienia. Zarazem nie oznacza to, że program ten musi wiązać się, jak już wspomniałem, z dogmatycznie pojmowanym scjentyzmem. Nie musi też mieć za swój fundament jakiejś jednej, ściśle sprecyzowanej metafizologii. Przy takim podejściu program antyirracjonalizmu jest atrakcyjny dla wszelkich filozofów, którzy cenią rozum, ale realizacja i konkretyzacja tego programu mogą stać się przedmiotem dalszej, otwartej debaty.

Po drugie, pojawia się pytanie o stosowanie logiki w filozofii. Powszechnie znany i bardzo wysoko oceniany jest dorobek SLW w dziedzinie logiki. Uznanie dla Warszawskiej Szkoły Logicznej, jako gałęzi SLW, nie budzi niczyjej wątpliwości. Jan Łukasiewicz, Stanisław Leśniewski i Alfred Tarski są powszechnie znanymi i wysoce cenionymi w świecie polskimi logicznymi. Wartość dorobku SLW opiera się w znacznym stopniu na osiągnięciach tych i innych jeszcze logiczników do tejże szkoły zaliczanych. W przypadku SLW w kontekście metafizologicznym niewątpliwa jest rola przypisywana analizie logicznej i innym narzędziom tego typu w poznaniu filozoficznym. Logika to bezsprzecznie ważne narzędzie filozofii, a jej znaczenie było powszechnie dostrzegane w tej szkole. Wystarczy przywołać dorobek Ajdukiewicza i wysuwane przez niego propozycje w odniesieniu do wykorzystania narzędzi logicznych (zob. Woleński 2023, rozdz. IV–VII, IX–XI). Niektórzy uczniowie Twardowskiego stali się profesjonalnymi logicznymi, uprawiając i rozwijając współczesną logikę matematyczną. Takim kimś był niewątpliwie Łukasiewicz, wielki logiczny i historyk logiki, który niejako na marginesie swych głównych zainteresowań postulował reformę filozofii. W ramach tego programu zastosowanie logiki matematycznej miało prowadzić do aksjomatyzacji filozofii (Łukasiewicz 1928). To podejście nie było jednak powszechnie podzielane w SLW, z pewnością też sam Twardowski nie był zwolennikiem tego typu propozycji.

Logikę kultywowano w Szkole, lecz niektórzy jej członkowie stosowali narzędzia należące wprawdzie do logiki, ale do logiki szeroko rozumianej. To, jakie narzędzia logiczne stosujemy i w jakim zakresie, stanowi ważną kwestię metafizyczną. Sam problem stosowania narzędzi logicznych w ramach filozofii (rodzajów tych narzędzi czy zakresu ich stosowalności) wart jest dalszego, sumiennego badania.

Inną ważną kwestią jest zagadnienie relacji filozofii do sfery światopoglądu. W SLW żywiono dosyć powszechnie przekonanie, wyrażone przez Twardowskiego m.in. w jego mowie z 1929 roku, o potrzebie oddzielenia filozofii i sfery światopoglądowej (Twardowski 1965). W ramach SLW utrzymywało się zasadniczo to przyjmowane przez Twardowskiego przeświadczenie o różnicy między filozofią naukową a światopoglądem, choć granice między nimi wytyczano na rozmaite sposoby i w pewnych związanych z tym kwestiach przedstawiciele Szkoły się różnią. W każdym razie nie brak w SLW podejść, zgodnie z którymi filozofia byłaby głównie ekspresją stanowisk światopoglądowych. Oczywiście także wśród poważnych autorów polskich spoza SLW był to pogląd w latach 30. w jakimś zakresie spotykany, np. u tak interesującego filozofa, jakim był Joachim Metallmann (1939, s. 86–87). Ale podejście nieoddzielające wyraźnie filozofii i refleksji światopoglądowej było także zauważalne wśród późnych kontynuatorów SLW, których twórczość przypada na okres po II wojnie światowej (Andrzej Grzegorzcyk, Marian Przełęcki).

W kwestii tego, czy metafizyka i problematyka metafizyczna, jak chciał Twardowski, wykraczają poza filozofię naukową, należąc do domeny światopoglądu, nie było powszechnej zgody. Z podejściem bardziej dla metafizyki liberalnym spotykamy się w przypadku Tadeusza Kotarbińskiego, a zwłaszcza Tadeusza Czeżowskiego. Ten ostatni mówi o metafizyce jako nauce, mając na myśli, iż zajmuje się ona sferą pozaempiryczną, niedostępną naukom szczegó-

łowym, formułując na ten temat hipotezy (Czeżowski 2004, s. 128–133). Autorzy, którzy nie wyłączaali *in toto* metafizyki ze sfery filozofii, dopatrywali się jej wpływu na światopogląd. Wedle Czeżowskiego metafizyka w ramach filozofii naukowej może być materiałem do budowy światopoglądów. Józef Bocheński zaś przyznawał filozofii rolę krytyczną w stosunku do sfery światopoglądowej. Światopogląd winien spełniać pewne warunki, nie być sprzecznym z ustaleniami nauki, oczywiście w tym zakresie, w jakim w ogóle porusza on kwestie do nauki wchodzące. Wskazując na różnice między filozofią naukową i światopoglądem, podkreśla się niekiedy, iż filozofia, w tym metafizyka naukowa, jest zbiorem poszukiwań dążących do obiektywizacji, zaś światopogląd (filozofia życiowa) jest zbiorem odpowiedzi na zagadnienia filozoficzne (Czeżowski 2004, s. 128–130).

Podsumowując – i wyrażając przy tym pewne własne presupozycje – stwierdzić należy, że sama kwestia relacji między nauką a sferą światopoglądową wydaje się bardziej skomplikowana, niż o tym, w każdym razie *explicite*, mówił Twardowski. Jeśli nie przyjąć scjentystycznej wizji filozofii, to przynajmniej część rozważań umieszczanych przez Twardowskiego w sferze dociekań pozanaukowych (a więc światopoglądu) można przywrócić filozofii. Nie znaczy to wcale, że wszystko, co zwykliśmy łączyć ze sferą światopoglądową, należy włączyć do filozofii. Liberalizując nastawienie Twardowskiego, nie przekreślałbym potrzeby samego odróżniania filozofii i światopoglądu. Nadal bowiem istnieje – jak sądzę – zasadnicza różnica między domeną nauk szczegółowych, filozofią oraz domeną dociekań światopoglądowych. Uważam nadto, że nie ma podstaw, aby z góry odmawiać racjonalności każdemu systemowi światopoglądowemu. Taką możliwość unaukowania (racjonalizacji) światopoglądu dostrzegał, jak wiemy, sam Twardowski, tyle że wymagania związane z racjonalnością winny być w przypadku światopoglądu nieco inne niż formułowane

w domenie nauki i filozofii. Wymagania w sferze filozofii, nie mówiąc już o nauce, winny być „mocniejsze” niż w sferze światopoglądowej.

Podejście, które ja sam byłbym skłonny przyjąć, odróżnia więc filozofię i światopogląd. Ich odróżnienie nie oznacza jednak, że nie zachodzą między nimi związki. Nader często światopogląd odwołuje się przecież do danych filozofii, korzystając z jej dorobku. W kwestii relacji filozofii i światopoglądu gotów jestem akceptować następujące dwie tezy, które wskazuje Bocheński (1993, s. 180–185). Po pierwsze, filozofia nie powinna zawierać tez świadomie światopoglądowych, czyli zdań zaczerpniętych z jakiegokolwiek światopoglądu i zawartych tam bez jakiegokolwiek dodatkowego uzasadnienia, właściwego dla filozofii. Filozofia może być jednak nieświadomie światopoglądową lub zawierać pojęcia czy pytania zaczerpnięte z danego światopoglądu. Po drugie, filozofia może pełnić w odniesieniu do światopoglądu jedną z dwu funkcji: być czymś na kształt nauki pomocniczej lub dostarczać krytyki, zwalczającej – jak to mówił Bocheński – „zabobony”, zagradzające drogę do rozumnego światopoglądu. Za takim pojmowaniem relacji filozofii i światopoglądu stoi określone i chyba uchwytne rozumienie filozofii i jej zadań. Takie postrzeganie relacji sfery światopoglądu i sfery filozofii, choć pod pewnymi względami różniłoby się od podejścia Twardowskiego, pod innymi wydaje się konkretyzować i rozwijać uwagi, jakie na ten temat spotykamy u założyciela SLW.

BIBLIOGRAFIA

- Ajdukiewicz K. (1934), *Logistyczny antyirrationalizm w Polsce*, „Przegląd Filozoficzny” 37 (4), s. 399–408.
- Ajdukiewicz K. (1935), *Der logistische Antiirrationalismus in Polen*, „Erkenntnis” 5, s. 151–161.

- Ajdukiewicz K. (2004), *Zagadnienia i kierunki filozofii. Teoria poznania. Metafizyka*, wyd. 5, Kęty-Warszawa: Antyk – Fundacja Aletheia.
- Bocheński J.M. (1993), *Światopogląd a filozofia*, w: tenże, *Sens życia i inne eseje*, Kraków: Philed, s. 172–188.
- Czeżowski T. (2004), *O metafizyce, jej kierunkach i zagadnieniach*, wyd. 2, Kęty: Antyk.
- Łukasiewicz J. (1928), *O metodę w filozofii*, „Przegląd Filozoficzny” 31 (1–2), s. 3–5.
- Metallmann J. (1939), *Nauka, pogląd na świat, filozofia*, „Przegląd Współczesny” 5, s. 86–87.
- Twardowski K. (1965), *Przemówienie wygłoszone na obchodzie dwudziestopięciolecia Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie dnia 12 lutego 1929 (fragmenty)*, w: tenże, *Wybrane pisma filozoficzne*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 379–384.
- Woleński J. (2023), *Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska*, wyd. 2, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.